

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny

W dniu 22 listopada 2013 roku A. C., prowadzący własną działalność gospodarczą pod nazwą (...) z siedzibą w W., otrzymał wiadomość e-mailową z adresu „...(...)” z zapytaniem o możliwość wynajęcia luksusowego samochodu dla prezesa firmy (...) sp. z o.o. Stroną podpisującą umowę w imieniu spółki miał być A. W., którego pełnomocnictwo do występowania w imieniu firmy (...) sp. z o.o. zostało przesłane do (...) drogą e-mailową.

A. C. umówił się telefonicznie na spotkanie z A. W., w celu podpisania umowy i odbioru pojazdu. Na podstawie danych uprzednio przesłanych drogą e-mailową do firmy (...), sporządzono umowę najmu samochodu marki L. (...) o nr rej (...), którą tego samego dnia podpisali A. C. i A. W.. Zanim w pojeździe marki L. zainstalowano (...), A. W. otrzymał auto zastępcze marki F. (...). Samochód marki L. został dostarczony przez A. C. A. W. w dniu 27 listopada 2013 roku na osiedle strzeżone przy ul. (...) w W..

Po upływie 30 dni od podpisania umowy została wystawiona faktura VAT za wynajem pojazdu marki L., lecz nie została ona uregulowana przez wynajmującego. A. C. wielokrotnie kontaktował się z A. W. jako przedstawicielem (...) sp. z o.o., w ten sposób, że dzwonił do niego i pisał wiadomości e-mailowe dopytując o zapłatę należności i z prośbą o uregulowanie płatności. A. W. początkowo tłumaczył brak wpłaty omyłką w numerze rachunku bankowego bądź innymi problemami o charakterze finansowym spółki. Ostatecznie poinformował on A. C., że należność została uiszczona przelewem i na potwierdzenie tego faktu przesłał kontrahentowi potwierdzenie jego wykonania.

A. C. w dniu 18 lutego 2014 roku otrzymał e-mailowe potwierdzenie przekazania środków w kwocie 40.590 zł z rachunku (...) od firmy (...) sp. z o.o. Jednakże w związku z brakiem środków na rachunku bankowym firmy (...), A. C. udał się do placówki banku (...), gdzie dowiedział się, że identyfikator dokumentu widniejący na potwierdzeniu przelewu jest fałszywy. A. C. postanowił odzyskać auto i sprawdził jego lokalizację na zainstalowanym (...). Samochód znajdował się w S., przy ul. (...) nieopodal (...) G.. Po zawiadomieniu o możliwości popełnienia przestępstwa organów ścigania, funkcjonariusze Policji odebrali wskazane auto, które znajdowało się w posiadaniu V. S., któremu zostało udostępnione przez jego znajomego, A. W.. W dniu 23 lutego 2014 roku A. C. odebrał z S. pojazd marki L. w stanie nienaruszonym.

powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

zeznania: A. C. (k. 2-2v., 13v, 29v., 316-319), S. B. (1) (k. 598-601), S. W. (1) k. 675-676, R. K. (dawniej L.) k. 416-418, J. Z. k. 311v, k. 567-568o, Ł. R. k. 558-559, k: 28 notatka urzędowa, k: 41-43 – protokół zatrzymania rzeczy, k: 153-154 – opinia sądowo-psychiatryczna, k:177 informacja podatkowa, k: 315 notatka urzędowa, k: 337- 344 kopia korespondencji, k:619 informacja z (...), k: 642 -647, 680-682 informacje KRS, załącznik nr 4 : k: 3-5 – kopia umowy najmu, k: 6 -7 kopia faktury VAT i potwierdzenie operacji.

Oskarżony w toku dochodzenia nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 114-115).

Podczas rozprawy A. W. (k. 290, 320-322, 354, 544-546) podtrzymał stanowisko procesowe i ustosunkowując się do przeprowadzanych dowodów wyjaśnił, że miał jedynie wykonywać polecenia firmy (...), której głównym właścicielem był pan S. B. (2) i to dla niego miał być wynajęty samochód L. jako auto zastępcze. Wyjaśnił, że S. B. (2) i S. W. (2) poznał osobiście w 2008-2009r. na jednej z imprez S. M.-ów i to oni zaproponowali mu luźną współpracę. Później pojechał do pana B. i zaczęła się współpraca na szerszą skalę. Zajmował się dla nich wyszukiwaniem jakiś ciekawych zespołów, promocją, marketingiem. Otrzymywał honorarium przelewami na konto, ale bezpośrednio też były mu przekazywane pieniądze. Podał, że przez pewien czas też sprzedawał jako przedstawiciel handlowy napój D. E. do sklepów. Część należną za wynagrodzenie za tą sprzedaż miał sobie odciągać i resztę pieniędzy przekazywać do

firmy. Sprecyzował, że auto po jego wypożyczeniu zostało przezeń przekazane pracownikowi S. B. (1) w K.. Dodał, że formalności były załatwiane mailowo i osobiście nie przekazywał żadnych faktur ani ich od nikogo nie odbierał. (...) miało być wypożyczone na 2 miesiące, ale całościowo nie było to sprecyzowane. Stwierdził, że mógł wystawiać faktury w imieniu D. E., miał też pieczętkę. Podpisywał umowę i nie potrzebował dodatkowych pisemnych upoważnień. Po tej całej sytuacji kiedy ten samochód został przekazany a jeszcze zanim został odebrany z powrotem przez właściciela, to w luźnej rozmowie dowiedział się od pana Ł. który tam w tamtym czasie pracował dla pana B., że zrobili sobie taki myk, że się dogadali z tym właścicielem wypożyczalni, że wynajęty zostanie samochód, za ten samochód zapłaci ubezpieczalnia, że to będzie nowy samochód żeby spełnić warunki ubezpieczalni. Wskazał, że wypożyczalnia wystawiła faktury z dużym terminem płatności po to żeby D. E. nie musiała płacić bezpośrednio od razu rachunków tylko jak przyjdą pieniądze z ubezpieczalni, to z pieniędzy uzyskanych od ubezpieczyciela zostaną zapłacone. Dlatego na początku został mu wypożyczony inny samochód niższej klasy - F. (...), co nie zostało uwzględnione w fakturze. Dopiero później kiedy pan z wypożyczalni kupił ten samochód to podstawił ten właściwy samochód. Wyjaśnił, że tym wypożyczonym samochodem miał jeździć pan B. i ten samochód został jemu przekazany. Po jakimś czasie odebrał go od pana B. celem przewiezienia innej osoby i miał nim jechać na jakieś eventy. Wówczas przez jakiś czas używał samochodu na polecenie pana B. ale nie był w stanie sprecyzować dokładnie jaki czas. Dodał, że po odbiór auta od niego miał przyjechać po niego inny pracownik, Ł.. Wyjaśnił, że dostał sms-a z wypożyczalni, że nie doszła wpłata i wtedy napisał, że ustali z firmą co się dzieje i odpowie ale kilka minut później zadzwonił do niego znajomy, że policja jest przy tym samochodzie. Słyszając to od razu pojechał w miejsce gdzie był zaparkowany samochód żeby zobaczyć o co chodzi. Policjanci dokładnie nie wiedzieli co mają zrobić i zapytali się czy mogą zatrzymać samochód i się na to zgodził. Podkreślił, że Pan A. nigdy go w żaden sposób nie wzywał do zwrotu samochodu bo otrzymał od niego tylko sms-a odnośnie płatności.

A. W. jest osobą dorosłą i poczytalną, nie posiada majątku, był wielokrotnie karany sędownie (opinia sądowo – psychiatryczna k. 153-154, k: 688-689-karta karna).

Sąd zważył, co następuje:

Dowody ujawnione na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Doktryna i judykatura już dawno wypracowały pogląd, że oskarżony, w ramach przysługującego mu prawa do obrony, może złożyć w sprawie takie wyjaśnienia, jakie uznaje za najbardziej korzystne z punktu widzenia swojej obrony. Może tak długo w ten sposób skutecznie realizować swoje uprawnienie procesowe, a Sąd zobowiązany jest interpretować wątpliwości na jego korzyść, jak długo oskarżony nie popadnie w sprzeczność z obiektywnie ustalonymi, w oparciu o przeprowadzone dowody, faktami, wskazaniami wiedzy i doświadczeniem.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do meritum albowiem stoją one w oczywistej sprzeczności z opisem wydarzeń będących przedmiotem sprawy jaką zaprezentowali przesłuchani świadkowie oraz jaki wynika z załączonych do akt dokumentów.

Jedyną częścią wyjaśnień A. W. która zasługiwała na wiarygodność jest ta, w której potwierdził zawarcie umowy najmu (...) z A. C.. W tym zakresie bowiem relacje oskarżonego korelują z innymi dowodami. Twierdzenia oskarżonego o posiadanym pełnomocnictwie do występowania w imieniu (...) sp. z o.o. , w tym uprawnienia do wynajęcia w imieniu i na rachunek tej spółki samochodu nie zasługują na wiarę , w świetle jednoznacznych wypowiedzi świadków.

Zeznania A. C. zasługują na wiarę. Zdaniem Sądu, pokrzywdzony zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie głównej szczegółowo i wyczerpująco przedstawił okoliczności w jakich doszło do zawarcia umowy najmu z A. W., jak również w jaki sposób oskarżony unikał kontaktu z pokrzywdzonym po upływie terminu płatności za pierwszy okres wynajmu pojazdu L..

A. C. w swych depozycjach opisał jak oskarżony najpierw wprowadził go w błąd co do faktu współpracy ze spółką (...) sp. z o.o. – poprzez przesłane mailem pełnomocnictwo i treść maili w tej sprawie, a następnie podpisał z nim umowę najmu, jako rzekomo upoważniony pracownik firmy, który miał wynająć luksusowe auto zastępcze dla

prezesa. Wypowiedzi pokrzywdzonego wskazują także jednoznacznie na dalsze działania oskarżonego które pozornie miały utwierdzić go w przekonaniu o dobrej wierze wynajmującego i chęci wywiązania się przez niego z umowy – jak zapewnianie o uiszczeniu należności, rzekomych przejściowych problemach spółki z płatnością czy wreszcie przesłanie dowodu wykonania przelewu pieniędzy na pokrycie należności z tytułu trwającego wynajmu, podczas gdy w rzeczywistości miały jedynie na celu ponowne uspienie czujności, zwodzenie kontrahenta pomimo braku zamiaru wywiązania się z umowy.

Relacje A. C. w ocenie Sądu stanowią logiczny, jasny, jednoznaczny oraz pozbawiony wewnętrznych sprzeczności dowód, a analiza jego wypowiedzi wespół z analizą pozostałego materiału dowodowego, jaki zgromadzono w niniejszym postępowaniu wskazuje, że mimo roli pokrzywdzonego, wyraźnie dystansował się od wyrażania ocen starając się ograniczyć swoje relacje do faktów. W konfrontacji z pozostałym nieosobowym materiałem dowodowym jego relacje zasługują na wiarę, gdyż wśród pozostałych dowodów brak jest takich, które pozwoliłyby skutecznie jego twierdzenia podważyć, przeciwnie - załączone do akt dokumenty potwierdzają słowa pokrzywdzonego w całej rozciągłości. Z powyższych względów depozycje te stały się podstawą dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych.

W kontekście linii obrony prezentowanej przez A. W. szczególnego znaczenia nabierają zeznania dwóch świadków tj. S. B. (1) oraz S. W. (3). Świadczenie zostało bowiem wskazane przez oskarżonego jako osoby na których zlecenie, w ramach swoich obowiązków i udzielonego mu pełnomocnictwa, wykonywał różne działania na rzecz (...) sp. z o.o., w tym zawarł umowę leżącą u podstaw zarzutu a/o. Świadczenie zdecydowanie zaprzeczyło jednak prawdziwości twierdzeń A. W..

S. W. (3) podał, że był w zarządzie firmy (...) w 2010r. zaś firma była dystrybutorem wody Jaworowy Z. i w tym zakresie współpracował z S. B. (2), który w tym samym czasie był prezesem spółki Jaworowy Z.. Dodał, że żona pana B. była współwłaścicielem spółki (...). Świadek przedstawił w jakich okolicznościach poznał A. W. oraz w jakich sytuacjach w kolejnych latach miał do czynienia z nazwiskiem tej osoby.

S. W. (3) stanowczo zaprzeczył aby kiedykolwiek rozmawiałem z panem W. a tym bardziej aby zlecał mu wykonania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu prowadzonej przez niego spółki. Jak podał, w czasie pełnienia funkcji w zarządzie jako jedyny był upoważniony do reprezentowania spółki i nikomu nie udzielał upoważnień, nigdy nie wystawiał też jakichkolwiek upoważnień dla pana W. bo go nie znał. Dodał, że w czasie jego prezesury, w spółce (...) sp. z o.o. R. L. była pracownikiem biurowym i w ramach obowiązków przyjmowała listy i maile od obu spółek ale nie była przez niego upoważniona do wystawiania jakichkolwiek upoważnień dla innych osób do występowania w imieniu spółki. Świadek stwierdził również, że wszystkie adresy email spółki miały w sobie nazwę (...) i za jego czasów pan W. nie miał dostępu do żadnego takiego maila. S. W. (3) podał również, że nie kojarzy firmy (...) ani nazwiska A. C.. Uzupełniając dodał, że osobę A. W. skojarzył z noszonym przez niego nazwiskiem dopiero gdy okazało się, że osoba o tych danych dokonała wyłudzeń na jego inną firmę – S. a które miały miejsce w tym samym okresie. Jak przedstawił, dochodziło do tego w ten sposób, że pan W. podrabiał upoważnienia do zawarcia umowy w imieniu jego spółki, a sprawy ostatecznie trafiły do organów ścigania.

Relacje **S. B. (2)** także przeczą wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Świadek zeznał, że nie jest mu znana firma (...), ani A. C., ale firmy zwróciły się do nas o opłacenie faktur, wtedy to wszystko wypłynęło tzn. to, że pan W. na podstawie jakiegoś pełnomocnictwa wynajmował auta, choć nie dysponował żadnym pełnomocnictwem bo taki dokument nie był mu wydany. W konsekwencji, złożone zostało zawiadomienie do Prokuratury. Jak uszczegółowił, pan W. był członkiem zespołu (...), który na dla firmy (...) sp. z o.o. zrobił koncert, czy nagrał jakąś płytę. Wg jego wiedzy Pan W. nie zajmował się w spółce (...) ani marketingiem, ani handlem, był bardziej muzykiem, i zajmował się tymi rzeczami i tylko w tym zakresie współpracował ze wskazaną firmą. Stanowczo stwierdził, że nie zlecał oskarżonemu żadnych działań związanych z samochodami a sytuacje w których jego nazwisko pojawiło się miały miejsce dwa czy trzy razy i w nich chodziło o wypożyczenie jakiegoś luksusowego auta. Twierdził, że oskarżony nie miał żadnego upoważnienia do występowania w imieniu spółki- możliwość wystawienia tego upoważnienia w tamtym okresie miał tylko prezes S. W. (3). Sprecyzował, że firma (...) nie była odpowiedzialna za sprzedaż, a była dystrybutorem produktów D. (...) i ani on sam, ani nikt inny nie wystawiał pełnomocnictwa dla A. W. ze strony firmy (...). Zaprzeczył również, aby miała taka

sytuacja miejsca, żeby Pan R. przekazywał mu samochód marki L., albowiem spółka dysponowała samochodami typu o. i nikt logicznie myślący nie dałby pracownikowi spółki, handlowcowi, samochodu za 200 tysięcy złotych. W kwestii kontaktów z firmą podał, że adres mailowy (...) to był mail, którym posługiwała się spółka w kontaktach z klientami, zaś z uzyskanych przez niego informacji wynikało, że A. W. założył sobie podobny mail tylko z inną końcówką. Końcowo podkreślenia wymaga, że - jak świadek podał- zakończył współpracę z firmą (...) w 2011r.

Z wypowiedziami tych świadków w pełni korelują zeznania R. K., której dane pojawiają się w korespondencji mailowej pomiędzy firmą (...) a D. E. załączonej do akt sprawy. Świadek w toku rozprawy jednoznacznie zaprzeczyła jakoby kiedykolwiek wykonując swoje obowiązki zawodowe korzystała z adresu mailowego „(...)”.

Zaznaczyć należy, że to z rzeczonego adresu mailowego w dniu 22.11.2013r. na adres (...) została wysłana wiadomość z załącznikiem w postaci dokumentów z (...) sp. z o.o. w tym pełnomocnictwa dla A. W., wraz z informacją o możliwości ustalenia wszystkich szczegółów transakcji z oskarżonym, jak również prośbą o wysyłanie wszelkich dokumentów odnoszących się do umowy, w tym płatności, na adres mailowy „(...)”.

R. K. sprecyzowała, że w listopadzie 2013r. nie była zatrudniona w D. E., a w 2013r. pracowała w P. (...) w J. na ul. (...), dlatego nie jest możliwe żeby wysłała mail o treści powyżej wskazanej. Dodała, że nie jest jej znany adres (...) zaś w pracy korzystała z imiennego adresu email z końcówką jaworowyzdroj. Zaznaczyła nadto, że handlowcy nie korzystali z końcówki com.pl., a w adresie końcówka brzmiała „.pl”. R. K. zaprzeczyła również aby oskarżony był jej znany, podobnie jak nazwisko pokrzywdzonego czy nazwa firmy (...). Choć potwierdzała zawodową znajomość z S. B. (2), zaprzeczyła aby wynajmowała dla niego samochody.

Kolejnym dowodem stojącym w opozycji do relacji oskarżonego są zeznania **L. R.** Świadek w swoich depozycjach zaprzeczył jakoby kiedykolwiek współpracował z A. W. w zakresie innym, niż promocja napoju energetycznego firmy w której niegdyś był zatrudniony a w ramach której oskarżony kręcił teledysk. Nie potwierdził również tej części wyjaśnień oskarżonego w której podawał on, że to właśnie L. R. miał odebrać od niego (...) dla S. B. (2), wskazując zarazem, że podczas wieloletniej współpracy nie widział aby S. B. (2) jeździł L., on sam zaś – z racji wykonywania zawodu przedstawiciela handlowego- znał wszystkich innych pełniących taką samą funkcję pod kierownictwem S. B. (2) jak jego własna i nie było wśród nich oskarżonego.

Zeznania powyżej wymienionych świadków zostały uznane za w pełni wiarygodne. W przekonaniu Sądu ich relacje jawiły się jako spontaniczne, konsekwentne, przejrzyste i szczerze. Świadkowie opisali w jakich okolicznościach mieli do czynienia z A. W. oraz określili jaki rodzaj działalności wykonywali w czasie styczności z nim, przedstawiając również logiczne argumenty wskazujące na nieprawdziwość wypowiedzi A. W. w zakresie odnoszącym się do jego rzekomej współpracy z nimi czy szerokiego współdziałania na polu innym niż ogólnie ujmując artystyczno – reklamowym na rzecz (...) sp. z o.o. Sąd nie dopatrywał się w zeznaniach świadków żadnych okoliczności podważających wiarygodność.

Istotnym elementem przy ocenie wiarygodności ich zeznań była ich korelacja z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w postaci dokumentów załączonych do akt sprawy, które potwierdzały poszczególne okoliczności przez nich przedstawione poczynawszy od wskazywanych przez nich stanowisk jakie część z nich pełniła po podszywanie się oskarżonego pod tożsamość innych osób dla uwiarygodnienia rzekomego pełnomocnictwa do zawarcia umowy najmu auta i przekierowania korespondencji pomiędzy pokrzywdzonym a rzekomym kontrahentem na adres mailowy którym dysponował wyłącznie oskarżony. Szczególne znaczenie w tym kontekście posiada informacja z (...) (k. 619) z której jednoznacznie wynika, że abonentem domeny „(...)” w okresie od 01.01.2013r. do 31.12.2013r. był A. W.. Z powyższego adresu oskarżony prowadził korespondencję z A. C. podając się także za R. L. czy M. P. i wydawał dyspozycje dotyczące dokumentów związanych z umową utrzymując go tym samym w błędnym przekonaniu że rzeczywiście został umocowany do podejmowania czynności z ramienia osób zarządzających (...) sp.z o.o.

Zeznania **M. Z.** mają jedynie uzupełniający charakter względem wypowiedzi świadków powyżej przytoczonych. Świadek podał, że był udziałowcem w firmie (...) przed sierpniem 2010r. i po tej dacie udziały kupił od niego A. D.. Dodał, że udziały nabył od S. W. (3) i to on wraz z S. B. (2) w praktyce zarządzali spółką zanim on przejął obowiązki

prezesa zarządu. Świadek dodał, że S. B. (2) w czasie jego prezesury zajmował się szeroko rozwiniętym marketingiem i zarządzaniem przedstawicielami handlowymi, z kolei S. W. (3) był w tej spółce do niej przyszedł jak i kiedy ją opuszczał. Jakkolwiek świadek pełnił faktyczne funkcje zarządcze w spółce (...) sp. z o.o. przed 2013r. i nie posiadał informacji odnoszących się do zdarzeń z roku 2013r., to jego wypowiedzi rzuciły światło na sposób pracy i relacje pomiędzy pozostałymi świadkami którzy pojawili się w okolicznościach niniejszej sprawy z racji przyjętej przez A. W. linii obrony.

Zdaniem Sądu, jego zeznania zasługiwały na miano wiarygodnych, gdyż są spójne, szczerze i logiczne. Żadna ze stron także nie negowała podnoszonych przez niego okoliczności.

Sąd w całości podzielił wnioski opinii sądowo – psychiatrycznej. Została sporządzona w sposób rzetelny, została sporządzona przez specjalistów uznanych w swojej dziedzinie, których logiczne wnioski nie były kwestionowane w toku postępowania. Biegli w swojej opinii nie stwierdzili u A. W. objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Jak podali, jego stan psychiczny nie znosił, ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony mógł uczestniczyć w postępowaniu i prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny.

Zdaniem Sądu nie budziły także wątpliwości, co do swej wiarygodności i autentyczności pozostałe dołączone do akt sprawy dokumenty ujawnione w toku przewodu sądowego albowiem zostały sporządzone w sposób prawidłowy, zgodnie z stosownymi regulacjami prawnymi określającymi odpowiednią formę i treść. Stanowią one kompleksowy obraz dotyczący rozpatrywanego zdarzenia i w końcu przemawiają za sprawstwem A. W.. Dodatkowo żadna ze stron postępowania nie kwestionowała ich wiarygodności.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zobowiązywała Sąd do zmodyfikowania opisu czynu którego sprawstwo i wina A. W. zostały wykazane. Zdaniem Sądu w ramach zarzucanego czynu należało uznać oskarżonego za winnego czynu z art. 286§1 kk polegającego na tym, że działając w zamiarze bezpośrednim, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w dniu 22 listopada 2013r. w W., wprowadził A. C. w błąd co do fakt swojego zatrudnienia w firmie (...) Sp. z o.o. a więc podmiotu zawierającego umowę najmu samochodu L. (...) o wartości 60.000 złotych oraz zamiaru i możliwości finansowych wywiązania się z zawartej umowy najmu w/w auta, przez co doprowadził A. C., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 17.050 tytułem należności wynikających z umowy najmu wskazanego auta.

Niewątpliwie bowiem A. W., nie będąc umocowanym do podejmowania żadnych czynności prawnych na rzecz i w imieniu (...) sp. z o.o. , podszywając się również pod inne osoby niegdyś zatrudnione we wskazanej spółce doprowadził do zawarcia umowy najmu (...) rzekomo na tego podmiotu gospodarczego, a następnie podejmował działania mające na celu utwierdzenie kontrahenta w przeświadczeniu, że to właśnie (...) sp. z o.o. jest jego dłużnikiem i ten podmiot ponosi odpowiedzialność za wynikające z umowy należności, m.in. przesyłając A. C. potwierdzenie przelewu które nie było prawdziwe. Powyższe ustalenia prowadzą do jednoznacznej konkluzji o tym, że oskarżony doprowadził pokrzywdzonego do niekorzystanego rozporządzenia mieniem wprowadzając go w błąd co do okoliczności istotnych dla zawarcia umowy.

Odpowiedzialności karnej z art. 286 § 1 k.k. podlega ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego czynu.

W toku analizy okoliczności sprawy dla ustalenia czy po stronie sprawcy istniał zamiar bezpośredni popełnienia przestępstwa stypizowanego w art. 286 § 1 kk przesądza całokształt podmiotowych i przedmiotowych okoliczności sprawy. Ustalenie takiego zamiaru powinno wynikać z oceny jego zewnętrznego zachowania nakierowanego na określony cel i wypełniającego obiektywnie znamiona czynu zabronionego, opartego na świadomości konieczności zaistnienia tego, co sprawca chciał osiągnąć. A. W. zrealizował znamie podmiotowe czynu z art. 286 § 1 k.k., w postaci zamiaru bezpośredniego kierunkowego, bowiem jak wynika z zebranego materiału dowodowego, jako osoba, która z uwagi na swoją sytuację majątkową nie była w stanie w dniu zawarcia umowy, finansowo się z niej wywiązać

(oskarżony pracował przed jego zatrzymaniem jako muzyk, według oświadczenia nie posiadał wówczas żadnego majątku, ani nie był w stanie sprecyzować swoich miesięcznych dochodów). Zatem jego działanie było nakierowane na wyzyskanie błędu pokrzywdzonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, bowiem nawet potencjalnie nie był w stanie wywiązać się z umowy najmu pojazdu L..

Trzonem znamion przedmiotowych oszustwa, z którym mamy do czynienia na gruncie niniejszej sprawy jest wprowadzenie w błąd A. C. przez oskarżonego. Błędem w rozumieniu znamion tego przestępstwa jest niezgodność między obiektywną rzeczywistością o jej odbiciem w świadomości człowieka. Wprowadzenie w błąd oznacza zachowanie prowadzące do wywołania u danej osoby fałszywego odzwierciedlenia rzeczywistości w świadomości tej osoby. Wprowadzenie w błąd dotyczy musi tzw. istotnych okoliczności danej sprawy, które mogą mieć wpływ na podjęcie przez oszukiwaną osobę określonej decyzji rozporządzenia mieniem. Innymi słowy działanie mające na celu wywołanie błędu, odnosić się musi do okoliczności powodującej, że rozporządzenie mieniem ma charakter niekorzystny („Kodeks karny – część szczególna”, K. Buchała, A. Zoll, Zakamycze 2000, t. III, s. 153-154). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy A. W. wprowadził A. C. w błąd w ten sposób, że podał się za pracownika spółki (...), którym nie był, oraz co do swoich możliwości wywiązania się z umowy najmu pojazdu L., czym doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pokrzywdzonego. Niekorzystne rozporządzenie mieniem jako znamień strony przedmiotowej typu czynu zabronionego, określonego w art. 286 § 1 k.k. jest to taki stan, który z punktu widzenia aktualnej sytuacji majątkowej (tj. istniejącego w chwili wykonywania czynności prawnej, czy innej czynności faktycznej), powstałej w wyniku podjętych przez pokrzywdzonego czynności, powoduje negatywne konsekwencje w szeroko pojętej sferze majątkowej pokrzywdzonego. Na tle sprawy kwestią niewątpliwą jest, że z punktu widzenia interesów majątkowych A. C., który prowadzi działalność gospodarczą można z całą odpowiedzialnością ustalić, że został on doprowadzony do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, albowiem w tym okresie kiedy samochód marki L. znajdował w posiadaniu oskarżonego, pokrzywdzony mógł wynająć pojazd innemu podmiotowi i uzyskać z tego tytułu kwotę, której A. W. nie uiszczył.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że oskarżonemu należy przypisać winę w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. W toku postępowania biegli nie mieli wątpliwości co do poczytalności oskarżonego tempore criminis, tak więc należy przyjąć, że oskarżony jako osoba dorosła i w pełni poczytalna miał zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Oskarżony bez wątpienia zdawał sobie również sprawę z karalności swojego czynu, bowiem był już wcześniej karany za analogiczny występki. Sąd uznał, że również stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego, należy uznać za znaczny. Przy ocenie tegoż parametru istotny udział miał fakt, iż działanie oskarżonego zostało skierowane przeciwko własności, która jest wysoko usytuowana w katalogu dóbr prawnie chronionych tuż za życiem i zdrowiem ludzkim oraz, że ujemne następstwa przestępstwa polegały na spowodowaniu szkody w majątku pokrzywdzonego w kwocie co najmniej 17.050 złotych.

Skoro czyn zabroniony oskarżonego był zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu większym niż znikomy Sąd opierając się na dyspozycji art. 286 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu A. W. karę roku pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał go do naprawienia szkody w części poprzez zapłatę kwoty 17.050 złotych na rzecz pokrzywdzonego A. C. kierując się wysokością należności wynikającej z umowy najmu załączonej do akt sprawy za okres trwania umowy wskazany w jej treści. Do akt nie została załączona faktura obrazująca wysokość należności A. C. za faktyczny okres wynajmu auta zaś Sąd nie dysponował wystarczającymi dowodami aby określić wysokość szkody w całości – z racji powiązania jej także z elementami innymi niż wyłącznie liczba dni korzystania z wynajętego auta. Nałożenie tego obowiązku na oskarżonego uświadomi sprawcy nieopłacalność popełniania przestępstw. Ponadto naprawienie szkody jest społecznie pożądane i stanowi dla niego odpowiednią dodatkową dolegliwość.

W ocenie Sądu kara pozbawienia wolności w wymiarze roku jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 k.k. jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, jak również pozwole na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonego oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jako okoliczność wpływającą

na zaostrzenie sądowego wymiaru kary Sąd potraktował uprzednią karalność oskarżonego. Popelnione przez A. W. w tej sprawie przestępstwo oszustwa miało więc miejsce jako jedno z wielu podobnych konsekwentnie popełnianych przez oskarżonego od lat. Dowodzi tego karta karna wedle której na przestrzeni lat 2011- 2016 był karany 9- krotnie za czyny z art. 286§1 kk, wskazując zarazem na wysoki stopień jego zdeprawowania.

Jednocześnie Sąd nie dostrzegł okoliczności mogących złagodzić sądowy wymiar kary dla oskarżonego. Sąd nie widział także podstaw do zastosowaniu instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, mimo tego, że badając ustawę karną w dacie popełnienia czynu zabronionego mógł warunkowo zawiesić orzeczoną karę pozbawienia wolności nawet na okres 5 lat. Niemniej w stosunku do oskarżonego nie zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna, bowiem był on wcześniej wielokrotnie karany sędownie za przestępstwa przeciwko mieniu, co wskazuje na lekceważący stosunek do wymiaru sprawiedliwości i uniemożliwia sądowi przyjęcie pozytywnej prognozy kryminologicznej w stosunku do niego.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania w całości. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do zwolnienia A. W. z ich ponoszenia. Oskarżony jest osobą młodą, ma możliwość ich uiszczenia, a koszty te są tylko i wyłącznie wynikiem jego zachowania niezgodnego z zasadami porządku i spokoju publicznego, nie można w tym stanie rzeczy oczekiwać, że ogół społeczeństwa, w tym osoby które przestrzegają tych norm ze swoich podatków będą ponosić konsekwencję finansową zachowania A. W..

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w wyroku.